

IZABELA SYMONOWICZ-JABŁOŃSKA\*

## Figura czarownicy jako symboliczna „zadra”<sup>1</sup> w patriarchalnym świecie.

### Konteksty antropologiczno-edukacyjne

The figure of a witch as a symbolic harm in the patriarchal world. Anthropological and educational contexts

Piekło zostało stworzone przez mężczyzn, aby ujarzmić kobiety

#### Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie wizerunku kobiety – naznaczonej figurą czarownicy – zorientowanego na zmianę stereotypowego o niej myślenia. Spojrzenie z perspektywy nieskażonej potocznym oglądem świata wskaże na jej podmiotowość, samorealizację, prawo do samostanowienia, co jest podstawową kategorią pedagogiczną.

Figura czarownicy jest dwuznaczna – odzwierciedla niepokorność dającą siłę w radzeniu sobie z presją społeczeństwa, aby nie poddać się sposobom kontrolowania kobiet, które podważały patriarchalne standardy. Nazywana wówczas kobietą demoniczną, nikczemną, magiczną, ale

---

\* Izabela Symonowicz-Jabłońska, Instytut Nauk Pedagogicznych, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska, e-mail: izajks@umk.pl, ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-2300-7988>.

<sup>1</sup> Znaczenie pojęcia zadry w poniższym tekście rozumiem jako: niechęć, animozja, nieszczęście, skrzywdzenie, uraza, niesprawiedliwość, antypatia, strata, żal, rozżalenie, zadziora, rozpacz, smutek, krzywda, obraza, pretensja. <https://synonim.net/inaczej-zadra>, dostęp 11.12.2020.

z drugiej strony boską, niewinną ofiarą, prawdziwą uzdrowicielką. Bowiem były one „mądrymi zielarkami, wróżbitkami i seksualnie oświeconymi istotami, które nie zostały okaleczone przez chrześcijańską pobożność i zakazy” (K.J. Sollée, 2021, s. 89). Tym samym stały się ikoną kobiety niezależnej, podporządkowanej tylko sobie, o silnej osobowości pożądanej w dzisiejszym świecie. Próba odpowiedzi na pytanie, kim były, a może kim są czarownice, ma za zadanie przybliżyć tytułarną postać, a ukazanie kobiecej siły i wspomnienie o prześladowaniu wiedźm ma być dla nich swoistym hołdem.

### **Słowa kluczowe:**

czarownica, opresja, wizerunek kobiety, osobowość, emancypacja, patriarchat

### **Abstract**

The aim of the article is to present the image of a woman – marked with the figure of a witch – oriented at changing stereotypical thinking about her. A look from a perspective not contaminated by the common view of the world will indicate its subjectivity, self-realization, and the right to self-determination, which is the basic pedagogical category. The figure of the witch is ambiguous – it reflects the rebelliousness that gives strength to deal with the pressures of society not to succumb to ways of controlling women that have undermined patriarchal standards. At that time she was called a demonic, wicked, magical woman, but on the other hand, a divine, innocent victim, a real healer. For they were „wise herbalists, soothsayers and sexually enlightened beings who had not been crippled by Christian piety and prohibitions” (K.J. Sollée, 2021, p. 89). Thus, they have become an icon of an independent woman, subordinate only to herself, with a strong personality desired in today’s world.

### **Keywords:**

personality, emancipation, oppression, witch, image of a woman, patriarchy

## **1. WPROWADZENIE**

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat wraz z rozwojem kolejnej fali feminizmu figura czarownicy uległa odczarowaniu, a może inaczej – ponownemu zaczarowaniu? Zaczęto widzieć w niej świadomą kobietę skłonną do niezależnego myślenia, odczuwania wszelkich emocji, stawiania oporu wobec represji i dominujących dyskursów politycznych.

Kim były i kim są czarownice, które mimo negatywnych konotacji zakorzeniły się w kulturze jako stały mitologem? (Kerényi, 1993). Może nie zostały ukształtowane jakąś narodową, rodzimą wyobraźnią; raczej okazują się kosmopolitkami, które – jak zaznacza Berwiński – „nie w tym lub owym kraju urodzone i wychowane, ale spłodzone na drodze rozstajnej, pomiędzy światem doczesnym a wiecznym, z ojca wojującego Kościoła i z matki ciemnoty”? (Pełka, 1987, s. 192). Na punkcie czarownicy patriarchalny świat miał wręcz niszczycielską obsesję. Czy tylko dlatego, że podejrzewano ją o przymierze z diabłem? Czy może dlatego, że umykała ogólnym regułom społecznej „gry” i swoją niezależną wiedzę przekazywała innym? Była nie tylko czarownicą, ale i wiedźmą<sup>2</sup> w pozytywnym tego słowa rozumieniu.

Celem artykułu jest próba ukazania, czy i na ile wizerunek kobiety – naznaczonej figurą czarownicy staje się symboliczną „zadrą” w patriarchalnym świecie? Na ile symboliczna „zadra” dodaje siły w odnalezieniu swojej podmiotowości, samorealizacji, prawa do samostanowienia wpisując się w kategorię pedagogiczną?

## 2. INSPIRACJE, TROPY, SENSY

Do mądrości ciągle się dojrzewa, ciągle szuka się jej pośród krętych ścieżek losu. Głupota i zło zawsze są na wyciągnięcie ręki, towarzyszą człowiekowi jak cień. Mądrość jest wymagająca, nie każdemu dostępna (Leszczyński, 2005, s. 8)

Inspiracją do napisania pracy stała się książka „Czarownica”<sup>3</sup> – Julesa Micheleta, francuskiego pisarza, historyka XIX wieku i filozofa, który poprzez prezentowaną postawę romantyczną wskazuje na czarownicę określając ją tymi słowami: „wiele wcieleń tej samej postaci – kobiety powierzającej swoje sekrety dawnym duchom, srogo tępionym przez Kościół, o przyjaznym i pieszczotliwym obchodzeniu się z osobliwą fauną duchową lasów; nie przypuszczającej, że z niewinnego elfa wyłoni się upiorna sylwetka demona, a ona sama napiętnowana zostanie jako groźna wiedźma” (Michelet, 1961, s. 10). Jules Michelet widział „w czarownicach romantyczne buntowniczkę, prześladowane przez obskurantyzm uosabiany przez Kościół katolicki oraz inkwizycję” (Brzezińska, 2017, s. 566). Przedstawił on

<sup>2</sup> Od słowa *wiedza*, czyli to „osoba posiadająca wiedzę”.

<sup>3</sup> Opublikowana w 1862 roku. Pierwsze polskie wydanie w przekładzie Marii Kaliskiej ukazało się w 1961 roku, Wydawnictwo „Czytelnik”, Warszawa.

kobietę-czarownicę jako wytwór ucisku społecznego, krzywdy i beznadziejnej sytuacji ludu (Pilaszek, 2008, s. 20, 41). Istnienie czarownicy, jak określa J. Michelet, rozpoczyna się „od czasów rozpacz”, którą wytworzył świat Kościoła. „Powiadam bez wahania: «Czarownica jest jego zbrodnią»” (Michelet, 1961, s. 17). Bowiem potępiona przez Kościół „niewinność natury” stworzyła nową „herezję, która nie skończy się jutro: *niezależność człowieka*” (s. 35).

Przyjrzenie się niezależności – pożądaney dziś wartości – pozwoli na lepsze zrozumienie istoty kobiecości (za)czarowanej w jej wymiarze społecznym, jak i aksjologicznym. Ukazanie roli jaką pełni/pełniła czarownica – idąc za myślą Michała Masłowskiego, iż rola jest formą „indywidualnej drogi do samorealizacji; to rama społeczna (kulturowa), wewnątrz której jednostka może się rozwijać” (Masłowski, 2004, s. 42) – pomoże w decentracji jej osoby ze względu na „pierwiastek inności – zróżnicowania”, bowiem „każdy ma własną, i mimo zasadniczej tożsamości często o charakterze fuzjonalnym, rola pozwala wyodrębnić się od innych, a nawet od samego siebie [...]” (s. 42).

### 3. POLOWANIA NA CZAROWNICE – ZARYS HISTORYCZNY

Tak oto rysuje się mityczna wizja zbrodni pierwotnej, wizja marnienia świata w grze uwodzenia i pozorów oraz jego ostatecznej złudności. Taką postać przybiera tajemnica (Baudrillard, 2008, s. 10).

Historia kobiecego zniewolenia musi zostać opowiedziana, aby powstała kobieta bez winy i wstydu – jak ją określił Wojciech Eichelberger. Pozwoli to uciśnionym kobietom uzyskać równowagę istnienia. Zatem dokonać się musi zrehabilitowanie czarownicy jako kobiety czy kobiety jako czarownicy, inaczej czarownicy odczarowanej, a może ponownie zaczarowanej?

Jak zaznacza Tomasz Gałuszka – w średniowieczu nie poszukiwano czarownic, bowiem czary znajdowały się na marginesie zainteresowania zarówno Kościoła, jak i świeckich systemów prawnych. W tym okresie oskarżenia o czary dotyczyły jedynie osób z elit społecznych, czyli biskupów, wysokich urzędników kościelnych i królewskich. Idąc dalej za tropem T. Gałuszki, dowiadujemy się, iż u dominikanów „w krakowskim archiwum klasztornym można znaleźć dowód na powszechność uprawiania magii „uczonej”. To rękopiśmienne tłumaczenie dzieła Agrippy z początku XVIII wieku. Na stronie tytułowej ostrzeżono czytelnika: «Po przeczytaniu przycisnąć kamieniem i obwiązać stułą». Podczas lektury tego dzieła można poznać zaklęcia: jak być bogatym, jak zdobyć gar złota... (Gałuszka, 2016,

s. 132). Z tego wynika, że zainteresowanie magią nie było obce zakonnikom a jej początki sięgają czasów odległych.

Wszystko zmieniło się dopiero w nowożytności, gdy polowania na czarownice zaczęły dotyczyć prostego ludu, obwiniać mieszkańców wsi (Wiślicz, 2001, s. 167) czy marginesu społecznego za wszelkie życiowe niepowodzenia. Idąc za tropem Danuty Kowalewskiej chrześcijańscy moralisci zaczęli widzieć w kobietach istoty szczególnie podatne na magię i zabobony, co według nich wskazywało na rzekomą słabość moralną i umysłową (Kowalewska, 2016, s. 56). Wiązało się to z ujawniającym się okrucieństwem, lubieżnością, czy niezaspokojoną namiętnością?

Kiedy doszło już do procesów o czary, wszystkie kobiety oceniano jednoznacznie. Podział na magię białą, czyli leczniczą, czy miłosną oraz czarną nie miał znaczenia. Czary łączono z działaniem demona. Uznawano wówczas, że tylko za sprawą demona można było przewidywać przyszłość wydarzeń – „nie na zasadzie jasnowidzenia, ale posługując się swoją hiperinteligencją, pozwalającą dostrzec czynniki dla człowieka niedostrzegalne” (Gałuszka, s. 126). Zatem pojawia się pytanie, skąd wzięło się to szaleństwo? Niektórzy badacze wskazują, że w XVI i XVII wieku miało miejsce ogromne „nagromadzenie katastrof naturalnych i wojennych. Ludzie szukali prostego wyjaśnienia: skąd zło? [...] Szukano kozła ofiarnego. [...] władza dostrzegła, że po spaleniu na stosie „czarownicy” na pewien czas milkły niepokoje społeczne” (Gałuszka, s. 136) a egzystencja człowieka uzależniona od pogody i pór roku nie była zagrożona.

Wobec tego cały proces najlepiej postrzegać jako część znacznie szerszego dążenia do sprawowania większej kontroli moralnej i społecznej Kościoła i państwa poprzez etykietowanie i karanie wielu rodzajów dewiacyjnych zachowań. Ten proces był często głęboko niesprawiedliwy i obłudny, ale patriarchat w tym sensie oznaczał przede wszystkim tyranie bogatych i potężnych nad biednymi i słabymi. Hierarchie społeczne i płciowe były ze sobą w naturalny sposób powiązane, więc nie jest zaskoczeniem, że ostra polityka represyjna miała niefortunne konsekwencje dla kobiet, tak jak miało to miejsce w przypadku włóczęgów, żebraków i wielu innych.

W miarę postępu polowań na czarownice społeczeństwo stopniowo (i nierównomiernie) wchłaniało „diabolistyczną” ideologię narzuconą przez Kościół i państwo. Moment ten, który był również okresem kryzysu gospodarczego i politycznego, spowodował znaczącą liczbę oskarżeń wymykających się spod kontroli, wówczas władze uznały za konieczne użycie hamulców. Rozpoczęła się obsesja związana z polowaniem na czarownice.

Prawdą jest, że większość oskarżonych o czary to kobiety. Ukazane zwykle jako konfliktowe, wulgarne, stare, którym sprzyjają biologiczne funkcje kobiety: me-

nopauza, nieutrzymywanie stosunków płciowych powodujących histerie, wszelkie anomalie fizyczne itp. Jednak najważniejszą cechą czarownicy nie jest jej brzydota lecz inność, nieakceptowane społeczne zachowania, robienie wszystkiego na opak. Uznano wówczas, że czarami wpływały na rzeczywistość, np. czyniły krzywdę drugiej osobie poprzez zadanie śmierci albo pozbawiały jakiejś funkcji życiowej (najczęściej chodziło o spowodowanie impotencji), stosując magię miłosną, ingerowały w relacje damsko-męskie (Gałuszka, s. 125). Stosując czary miłosne, nakłaniały upragnionego mężczyznę, by je pokochał. Nie tylko kojarzyły, ale i rozbijały małżeństwa, zabezpieczały przed niechcianą ciążą, zsyłały bezpłodność czy też skazywały kobiety na staropanieństwo (Wiślicz, s. 176). Według Micheleta „dobroczynne czarownice” poza wiedzą Kościoła i często wbrew niemu, trudniły się konsolacją istot opuszczonych przez umarłych – na ich prośbę „wskrzyszony przez miłość duch” przychodził pocieszać (Michelet, s. 75).

Dalej używając magii leczniczej – przyczyniły się do urodzaju lub pomocy kobietom w rodzeniu dzieci, w uzdrawianiu chorych. Magia ta mogła również chronić, zapobiegając nieszczęściom przez uniknięcie czy odwrócenie uwagi złego ducha lub złej czarownicy (Łuczak, 1993, s. 4). Kolejną kompetencją ówczesnej czarownicy było odczytywanie przyszłości – wróżbiarstwo. Choć jeszcze ciekawszą była magia „schrytlanizowana”, której sprzyjał wiek XV i XVI. Tadeusz Gałuszka opisując ją mówi o przypadkach wykradania hostii i używania jej jako przynoszącego szczęście talizmanu np. umieszczano ją w oborze, żeby krowy dawały więcej mleka. W przemienionych postaciach sakramentalnych widziano przedmioty kryjące moc, którą można było wykorzystać do własnych celów (Gałuszka, s. 126).

Wśród ludzi z nizin społecznych wzrósł niepokój o to, że ten, kto ma moc lub wiedzę o tym, jak magicznym sposobem uzdrowić lub pomóc, z łatwością może również zabić albo zaszkodzić. Oskarżano o czary wiele kobiet uwikłanych w rozmaite praktyki medyczne, a „wiedza medyczna niektórych wiedźm musiała być duża, skoro sam Paracelsus, ojciec nowożytnej medycyny, twierdził, że wszystkiego, co wie nauczył się od czarownic” (Brzezińska, 2017, s. 571). Jednak wielu lekarzy z wykształceniem uniwersyteckim (około XII wieku) widziało zagrożenie w zielarkach i akuszerkach. Kierowani zazdrością o klientów pomawiali o usuwanie ciąż, mordowanie dzieci i oddawanie ich diabłu. Położne działające w dobrej wierze – dostarczały klientowi tłuszcz poronionego płodu, który miał uleczyć trąd. Tym samym dawały pretekst oskarżycielom do wyeliminowania ich z rynku usług medycznych (Kieckhefer, 2000, s. 99, 102). Jak zaznacza Danuta Kowalewska niektóre oskarżenia wymierzone w kobiety obecne przy porodzie mogły być wynikiem depresji poporodowej matek, które straciły dziecko (Kowalewska, s. 59).

W literaturze powtarza się motyw oskarżeń o czary jako broni wymierzonej przeciwko kobietom. Joanna Tokarska-Bakir stawia trafne pytanie: „Czy łatwość wskazania, kto jest, a kto nie jest czarownicą, mogła nie być wykorzystywana jako sposób na pozbycie się niewygodnych kobiet? Starych żon, zazdrosnych kochanek, niewygodnych świadków, uprzykrzonych rywalek?” (2004, s. 118). Kobiety kojarzono ze złem i niższością, dlatego też lektura dokumentów procesowych zawiera listę osób rzekomo obecnych na sabacie, które oczywiście odzwierciedlają lokalne pogłoski o czarach.

Większość przesłuchiwanym kobiet oskarżanych o czary na początku zaprzeczała, potem jednak zaczynały podawać nazwiska współniczek, „przyznawać się do piętnastu stosunków z czartem, przebranym „po żydowsku” i „po niemiecku” (Tokarska-Bakir, s. 130). Joanna Tokarska-Bakir wskazuje na fakt, że pragmatyczne traktowanie tych zeznań, w etnografii zdarzające się do dziś, jest niemądre, zwłaszcza pomijając jego wątpliwe racje moralne. Zarzuca Michałowi Rożkowi<sup>4</sup> niedorzeczny pogląd, że „wiele [torturowanych] dziewcząt cierpiało na nimfomanię – wybujały seksualizm” (Rożek, 1993, s. 241). Na nimfomanię cierpiały nie torturowane, ale przesłuchujący je sędziowie i ci, którzy w sędziowskim kwestionariuszu umieścili pytanie o „kochanka czarta” (Tokarska-Bakir, s. 130).

Elaine Scarry w swoich badaniach dowodzi, że poniżanie, które miało miejsce podczas procesów – to cel sadyzmu i jest zdecydowanie gorszą rzeczą niż zadawanie bólu fizycznego (Tokarska-Bakir, s. 133). Preferowane metody kłucia, gwałtu, pozbawiania snu, zawiązania oczu, wiązania podejrzanego ze skrzyżowanymi nogami na stołkach – kwalifikują się jako tortury w „nowoczesnych terminach”. Kobiety zdemoralizowane zniewagami, lawiną wyzwisk, biciem, czy innym złym traktowaniem celowo konstruowały diabolistyczne wyznania, aby położyć kres tym cierpieniom.

Oskarżenia w procesie kobiet powtarzane z nieokreślonymi odniesieniami do winy czarownic i „przyznaniem się” do czynienia zła nie tyle naznaczały je jako złe, niewdzięczne, uwiedzione, starcze, głupie, neurotyczne i przegrane, ale przede wszystkim chodziło o to, by zmusić je do robienia lub mówienia pewnych rzeczy – i, jeśli to możliwe, wzbudzenia w nich pragnienia i uwierzenia w te rzeczy – ze świadomością zrobienia lub pomyślenia takich, z którymi nie będą one później mogły dać sobie rady (Rorty, 1996, s. 88). Zadawane męczarnie miały doprowadzić do krzyku, ale takiego, że gdy tortury się skończą – oskarżone kobiety nie będą potrafiły odnaleźć się (Tokarska-Bakir, s. 133). Można sobie wyobrazić ich twarze jako maski pozornie nie wyrażające żadnych uczuć, w istocie przepełnione

---

<sup>4</sup> Autor wydanej w 1993 roku przez PWN pracy *Diabeł w kulturze polskiej*.

bólem i naznaczone piętnem doświadczenia. Towarzysząca temu ambiwalencja uczuć i balansowanie na granicy jestestwa tworzy ogromne wewnętrzne rozdarcie i niezgodę na tu i teraz.

Dzięki tym kobietom, czarownica w nich była osobą, która stwarzała jednostce i społeczeństwu możliwość dowartościowania, przewycięzania frustracji bądź projekcji poczucia winy. Bano się tych kobiet, bo posiadały wiedzę, znały swoją wartość, były niezależne i wolne. Czyżby prześladowania czarownic były nie tyle przykładem, ile metaforą męskiego szowinizmu, bądź ich mizoginii, czy też prześladowania kobiet, które nie chcą poddać się patriarchalnej kulturze? Maria Janion zauważa:

miejsce w kulturze przygotowane dla starego mężczyzny to miejsce mędrca, jeszcze wedle dawnych wyobrażeń. Natomiast miejscem starej kobiety jest czarownica (choć mianowano czarownicami i młode kobiety. [...] Do nich zwracano się po rozmaite porady i w sprawach chorób, i w sprawach, które dziś nazwalibyśmy aborcyjnymi. Niektórzy mówią, że polowania na czarownice były związane z rozwojem profesji lekarskiej – lekarze zazdrośni o praktyki czarownic musieli doprowadzić je do zguby [Szcuka, adres internetowy].

To czarownice były „Otwartymi Głowami” (Jawłowska, 1975, s. 165), bowiem jako pierwsze stosowały kontrolę narodzin czy też zajmowały się wspomnianą wcześniej alchemią. W czasach największych prześladowań najwięcej kobiet spalono nie za czynienie zła, lecz za uzdrawianie. Wystarczyło samo podejrzenie o umiejętność leczenia, a kończyło się spaleniem kobiety na stosie.

Próby „bycia sobą” czy też – jak zaznaczała Maria Czerepaniak-Walczak (2006) – próby wyłamania się z „obyczajowej tradycji” mogą być źródłem przykrych doświadczeń. Tak więc postawy czy zachowania emancypacyjne wymagają decyzji ryzykownych. Zachowania te na przykładzie podmiotu moich rozważań ukazały rodzące się poczucie izolacji i osamotnienia, jak i bycia złym człowiekiem poprzez (o zgrozo!) poszukiwanie prawdy o świecie nie przystającej do patriarchalnej iluzji władzy nad światem.



#### 4. CZAROWNICE SĄ WŚRÓD NAS – WSPÓŁCZESNA KOBIETA – CZAROWNICA

W umysłach współczesnych kobiet odradza się duch czarownic – Wojciech Eichelberger

Pomimo iż wielkie polowania na czarownice i procesy pomniejszające godność kobiety zniknęły z pejzażu Europy, „wiara w czary i czarownice wśród ludu przetrwała” (Łuczak, 1993, s. 71). Status społeczny czarownic w porównywalnych okresach jest odmienny, to znaczy czarownice okresu dawnego pochodziły zazwyczaj z nizin społecznych, podczas gdy współczesne czarownice pochodzą ze wszystkich warstw społecznych, a zwłaszcza ze środowisk akademickich, zatem są dobrze wykształcone i czary (czarostwo) traktują jako rodzaj zabawy, hobby, antidotum na nudę, zatem czy byłoby ich znacznie mniej, gdyby towarzyszyła im atmosfera nagonki, a sądy skazywały je na jakąkolwiek karę? (s. 73).

Zmieniały się poglądy co do istoty człowieczeństwa, jego roli w otaczającym świecie. Przyniosło to ze sobą sceptycyzm w stosunku do procedury czarów (czarostwa) i czarownic – na co wskazuje Danuta Kowalewska. W miarę upływu czasu przekonanie to przełamało stereotyp czarownicy – konstrukcję opartą na niewiedzy i strachu, czy wiarę w jej zgubną moc. Jednak złożoność figury czarownicy podkreśla jej balansowanie na granicy znaczeń, bowiem posiada tajemnice niedostępne innym, a wtajemniczenie nie jest dla niej błogosławieństwem, a wiedzą, którą posiadała.

W przypadku współczesnej kobiety – czarownicy – jej „duch inności”<sup>5</sup> w dalszym ciągu walczy o wyrażenie siebie, o kształtowanie osobowości, ale nie w postaci zewnątrzsterownej, przystosowanej do normatywnych, ideologicznych czy politycznych żądań panujących władz, ale osoby wolnej i niezależnej. Michał Masłowski podkreśla: „bo bez inności, bez dystansu, bez uznania tej odrębności nic nie jest możliwe – ani słowo, ani gest, ani dynamizm życia...” (Masłowski, s. 42). Kobieta – czarownica uwolniona od stereotypów i opinii generujących opresywne relacje społeczne doświadcza procesu transgresji, „wychodzenia poza to, co ustalone i uznane, upominania się podmiotu o prawo do bycia tym, kto zmienia siebie i świat” (Czerepaniak-Walczak, 2006, s. 64). Ta drzemiąca w niej siła, budzi się, aby pokazać swoje prawdziwe oblicze. A książka Mony Chollet *Czarownice. Niezwyciężona siła kobiet*, uświadomiła mi, że rozumienie czarownicy następuje już w naszym dzieciństwie – dzięki bajkom czarownica przygotowuje

---

<sup>5</sup> Określenie Marii Janion.

dziecko do zrozumienia inności, a co za tym idzie – tajemniczości, dzikości, oswojenia z postaciami okrutnymi i przerażającymi. Bowiem wiele przekazów bajkowych towarzyszy ludziom przez całe życie. A ukazane w nich czarownice kształtują m.in. ich poczucie przynależności (do danego kręgu kulturowego), budzenie ich świadomości (w sensie odpowiedzialności), tożsamości, samodzielności, zrozumienia. Wszystko po to, aby ukazać młodemu odbiorcy mądrość, kobiecość, magiczność i moc spełnienia.

## 5. PODSUMOWANIE

Czy wyparcie, odrzucenie, spalanie, zniszczenie kobiet, które reprezentują figurę czarownicy, więdźmy ze świata społecznego zdominowanego przez męczyzn, udało się? Uważam, że nie do końca. Choć kiedyś był taki czas i nadal aktualna wydaje się sytuacja, w której WIEDZA kobiet bywa niedoceniana, banalizowana, wyśmiewana. Doskonale ukazuje to czarownica jako postać dwuznaczna, święta i przeklęta zarazem, jednocześnie dobra i zła, można powiedzieć – zrelatywizowana w swym istnieniu wobec potęg metafizycznych – Boga i szatana, zaznacza swoje istnienie stale w aktywnych sferach „pomiędzy”, potrafi łączyć w jedno przeciwstawne jakości bytu – czystość i nieczystość, błogosławieństwo i przekleństwo. Z tego też powodu, czy może być a może jest jednostką traktowaną jako symboliczny, rytualny pomost, punkt mediacji między ziemią a niebem, boskością a człowieczeństwem – upokorzona przez los, niejako przezeń „zgnieciona”, ale też z tego samego powodu obdarzona mocą? Podnosi się i idzie do przodu, zawsze do przodu... staje się przewodnikiem między *profanum* a *sacrum* (Eliade, 2009). „*Sacrum* staje się *profanum* a potem znów *sacrum*” (Sollée, 2021, s.40). Rzec by można – czarownica jest przewodnikiem pomiędzy dzieciństwem a dorosłością, ale i odwrotnie – pozwala dorosłemu na zachowanie tego, co dziecięce: ufności, radości, poczucia szczęścia, odczucia smutku, złości, rozczarowania itd. Żyje „pomiędzy sposobami widzenia i czczenia, pomiędzy światami” (Sollée, 2021, s.77), tak jak ona cała.

Spojrzenie na kobietę-czarownicę jako na postać ambiwalentną, pełną wiedzy, kochającą wolność tłumaczkę kultury, życia i świata, pozwoli wyeksponować naczelną cel wychowania, jakim jest bycie „wolną osobowością” (Śliwerski, 2015, s. 286) – niezależnym człowiekiem. Bowiem wolność to odpowiedzialność za dokonywane wybory, warunek do samodzielnego osiągnięcia dojrzałości intelektualnej, emocjonalnej, moralnej, samostanowienie o sobie. „Wolna osobowość”, która wyrosła na symbolicznej „zadrze” kształtowana jest przez całe życie w toku

socjalizacji, edukacji, inkulturacji oraz ucłowieczenia<sup>6</sup>, jest wyzwolona, oswo-bodzona, usamodzielniona i niezależna (Symonowicz-Jabłońska, 2020, s. 88) oraz pamięta o tym, żeby być ludzkim w świecie, który chce o tym, co ludzkie, zapomnieć.

## Bibliografia

- Baudrillard, J. (2008). *Zbrodnia doskonała*. Tłum. S. Królak. Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Brzezińska, A. (2017). *Córki Wawelu. Opowieść o Jagiellońskich Królewnach*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Cawihorne, N. (2006). *Historia prześladowań. Wiedźmy i czarownice*. Tłum. J. Tyczyńska. Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Chollet, M. (2019). *Czarownice. Niezwyciężona siła kobiet*. Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Czerepaniak-Walczak, M. (2006). *Pedagogika emancypacyjna. Rozwój świadomości krytycznej człowieka*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Eliade, M. (2009). *Traktat o historii religii*. Tłum. J. Wierusz-Kowalski. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Gałużka, T. (red). (2016). *Inkwizytor też człowiek. Intrygujące karty Kościoła*. Poznań: Wydawnictwo W drodze.
- Janion, M. (1996). *Kobiety i duch inności*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Jawłowska, A. (1975). *Drogi kontrkultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kerényi, K. (1993). *Hermes, przewodnik dusz: mitologem źródła życia mężczyzny*. Tłum. J. Prokopiuk. Warszawa: Studio 'Sen'.
- Kieckhefer R. (2000). *Magia w średniowieczu*. Tłum. I. Kania. Kraków: Universitas.
- Kowalewska D. (2016). Czarownica w literaturze polskiego oświecenia. Stereotyp i płęć. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica*, 4 (34).
- Leszczyński, G. (red.) (2005). *Kulturowe konteksty baśni, Rozigrana córka mitu (Tom 1)*. Poznań: Centrum Sztuki Dziecka.
- Levack, B.P. (1991). *Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowoczesnej*. Tłum. E. Rutkowski, z dodatkiem *Katalogu Magii Mnicha Rudolfa, zabytku z XIII w.* Tłum. E. Karwot. Wrocław: Ossolineum.
- Łuczak, A. (1993). *Czary i czarownice – wczoraj i dziś*. Tarnów: Oficyna Wydawnicza Karat.
- Masłowski, M. (2004). Trzy figury Innego w polskim romantyzmie. W: M. Janion (red.), *Inny, Inna, Inne. O inności w kulturze*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo.
- Michelet, J. (1961). *Czarownica*. Tłum. M. Kaliska. Warszawa: „Czytelnik”.

---

<sup>6</sup> O procesach tych wpływających na rozwój, wychowanie czy zmiany osobowości pisał Zbigniew Kwiecieński w tekście *Dziesięciościan edukacji (składniki i aspekty – potrzeba całościowego ujęcia)*. Z nazwiskiem autora wiąże się rozwój pedagogiki emancypacyjnej w Polsce.

- Pełka, L. (1987). *Polska demonologia ludowa*. Warszawa: Iskry.
- Pilaszek, M. (2008). *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV–XVIII*. Kraków: Universitas.
- Rorty, R. (1996). *Przygodność, ironia, solidarność, cz. III: Okrucieństwo i solidarność*. Tłum. W.J. Popowski. Warszawa: Wydawnictwo Spacja.
- Rożek, M. (1993). *Diabeł w kulturze polskiej. Szkice z dziejów motywu i postaci*. Warszawa-Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Słownik Synonimów. pl, 11.12.2020. Pobrane z: <https://synonim.net/inaczej-zadra>.
- Sollée, K.J. (2021). *Polowanie na wiedźmy. Kronika kobiet niepodporządkowanych*. Tłum. J. Dziubińska. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Symonowicz-Jabłońska, I. (2020). Wychowawcze implikacje czarownicy – niezwyklej kobiety – w świetle założeń pedagogiki emancypacyjnej. *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, 39 (2), s. 73–89. DOI: 10.17951/Irp.2020.39.2.
- Szczuka, K. (2017). Wywiad z Marią Janion. „Jestem po prostu starą kobietą”. Pobrane z: <http://www.oska.org.pl/biuletyn/b10/janion.html>.
- Śliwerski, B. (2015). *Współczesne teorie i nurty wychowania*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Tokarska-Bakir, J. (2004). Ganz Andere? Żyd jako czarownica i czarownica jako Żyd w polskich i obcych źródłach etnograficznych, czyli jak czytać protokoły przesłuchań. W: M. Janion (red.), *Imy, Inna, Inne. O inności w kulturze*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo.
- van Gennep, A. (2006). *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii: o bramie i progu, o gościnności i adopcji*. Tłum. B. Biały. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Wiślicz, T. (2001). *Zarobić na duszne zbawienie*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton Instytut Historii PAN.